

KRZYSZTOF GĘBURA

ur. 1954; Krynki



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, działalność w opozycji, lata 80., spotkanie w Lublinie, szkolenia kadr, KUL, Komitet Obywatelski

2. Szkolenia w Lublinie trwały aż do wyborów w 1989 roku

To co Łupina reprezentował, i to, co Frasyniuk reprezentował, to te dwa zdania się ścierały. Zaczynają się spotkania. W tym czasie po stronie komunistycznej był już Kwaśniewski, został ministrem młodzieży, i zaczynało być głośno o Kwaśniewskim. Do Lublina przyjechali, na Rowerową, ludzie z całej Polski, i tam nocowali. Był tam hotel robotniczy. Spotkanie mieli w Urzędzie Wojewódzkim. Druga część mieszkała na Spokojnej, ci z Millerem mieszkali na Spokojnej. Ja tam potem byłem dyrektorem tego ośrodka. Wtedy nazywał się Międzywojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Administracji Państwowej. Dyrektorem wtedy był Henryk Pac, jego brat był proboszczem na Czwartku. Ja go poznałem osobiście kilka lat potem. Taki wysoki mężczyzna. Jego zastępczynią była pani Bogacka Teresa, która w tej chwili jest kanclerzem Szkoły Ekonomii i Innowacji, tej na Mełgiewskiej, na Tatarach. Ona była także moim pracownikiem w tym momencie. Osoby, które były na tym szkoleniu zrobiły ogromną karierę w Polsce, w Europarlamencie, w Sejmie. Czyli to było przygotowywane z perspektywą lat pięciu co najmniej. Co tydzień odbywało się szkolenie, był jakiś prelegent, między innymi Ewa Kopacz. Jasiu Węgrzyn był najlepszy, jeżeli chodzi o wykładanie. Kto tam jeszcze był? Andrzej Sadowski, on w tej chwili jest w Centrum Adama Smitha. Kto znał się na budżecie, to mówił o budżecie. Na przykład Stobiecki Edmund, który był znany w Urzędzie Wojewódzkim, z tego, że zna się, powiedzmy, na urzędniczych rzeczach, to o tym mówił. Marian Król o budżecie. A ja tylko po prostu organizowałem prelegentów, zawiadaniałem, organizowałem sale. Ja nie byłem w stanie dyskutować o budżecie, bo na tym się zwyczajnie nie znałem. To była sala tak zwana dziewiętnastka, czyli na pierwszym piętrze, duża, ale nie koniecznie ta, bo to zależało od rektora. Tak że to trwało na pewno aż do wyborów. Jest to udokumentowane listami. Listy zostały włożone do archiwum. Nie wiem czy się ukarze książka, bo jest już kończona książka o

„Solidarności”KUL-owskiej, więc jakiś ślad po tym będzie. Z Lublina na pewno był Janicki i mnóstwo ludzi, którzy potem weszli gdzieś tam w te struktury samorządowe. Był taki radny Marian Kozak, chemik z politechniki. On już nie żyje, ale był z mojego osiedla. Przemyski pewnie przychodził czasami. On potem był rzecznikiem policji. Andrzej Przemyski, historyk. Z tym, że Przemyskiego, to znam od 1983 roku, jeszcze kiedy matury nie zrobił, przez turystykę właśnie. I dopiero potem mieli zostać wybranymi. To było przygotowanie. Komitet Obywatelski próbował w całym regionie ustalić listy tych, którzy będą startowali. To jedno pozornie nie miało z drugim nic do czynienia, ale był dobry wykład, bo nam chodzi przede wszystkim o finanse i o organizację, jak to ugryźć. Jednocześnie dostałem kontakt z Regulskim, który jeszcze nie był znany, a znał się na niektórych rzeczach. Nie było jeszcze rządu Mazowieckiego, i nie było tej całej reformy samorządowej. Tak że to wszystko było, jakby to powiedzieć, to był wolontariat cały czas. Spotkania były raz na tydzień, to były czwartki, jakaś ustalona godzina, chyba szesnasta albo siedemnasta. Już w tej chwili nie jestem w stanie powiedzieć. No i mówiło się też co będzie na następnych spotkaniach. Była dyskusja, wtedy nie było suchych wykładów, a ludzie tyle nie wiedzieli, musieli po prostu o to pytać. Cały czas była taka rozmowa.

Data i miejsce nagrania	2014-07-16, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekał
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"